

Sygn. akt I C 610/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2017r.

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anita Wolska

Protokolant: Kamila Starosta

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2017r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. K. (1)**

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł.**

o zapłatę

I.zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. na rzecz powoda P. K. (1) kwotę 10.312,30 zł (dziesięć tysięcy trzysta dwanaście złotych trzydzieści groszy) wraz z poniższymi odsetkami od następujących kwot:

- 10.066,30 zł (dziesięć tysięcy sześćdziesiąt sześć złotych trzydzieści groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 października 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r., a od dnia 01 grudnia 2016r. do dnia zapłaty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie,

- 246 zł (dwieście czterdzieści sześć złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 03 grudnia 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r., a od dnia 01 grudnia 2016r. do dnia zapłaty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie,

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie.

III.zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.733 zł (dwa tysiące siedemset trzydzieści trzy złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Anita Wolska

Sygn. akt I C 610/15

UZASADNIENIE

Powód P. K. (1) w dniu 25 marca 2015r. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w Ł. o zapłatę kwoty 10.312,30 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 27 października 2014 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, iż w dniu 20 września 2014r. doszło do kolizji, w której stanowiący jego własność samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) został uszkodzony przez sprawcę ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Wyjaśnił, że pozwany sporządził wycenę, w której oszacował wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym na kwotę 29.900 zł, uznając równocześnie, że koszt naprawy przekracza tę wartość, a tym samym, że szkoda jest ekonomicznie nieuzasadniona, tj. zaistnienie szkody całkowitej.

Dodał, że uzyskał z tego tytułu kwotę 8.615 zł wyliczoną jako różnicę pomiędzy wartością samochodu sprzed i po kolizji, nie zaś wartość kosztów naprawy pojazdu. Podkreślił, że dokonał naprawy za łączną kwotę 18.681,30 zł, przedkładając kalkulację nr 52/BR/14 z dnia 13 października 2014r., wskazującą taką właśnie wartość jako koszt naprawy pojazdu. Nadmienił, że do chwili obecnej nie zapłacił za wykonaną naprawę, jak też, że poniósł koszt kalkulacji na kwotę 246 zł. Powołując się na powyższe wywiódł zatem, że pozwany niezasadnie ustalił zaistnienie szkody całkowitej w sytuacji, gdy wartość naprawy była mniejsza od wartości pojazdu sprzed kolizji. Uzasadniając żądanie odsetek powołał się na treść art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn.: Dz. U. z 2013r, poz. 392 ze zm.) wskazując, że szkoda została zgłoszona dnia 26 września 2014r. Tym samym roszczenie odsetkowe stało się wymagalne z upływem 30 dni od tej daty t.j. od dnia 27 października 2014r.

Pozwany w odpowiedzi na pozew z dnia 06 lipca 2015r. (k. 38-42) wniósł o oddalenie powództwa w całości, a nadto o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu przyznał, iż w sprawie bezsporna jest jego odpowiedzialność za szkodę spowodowaną opisanym w pozwie zdarzeniem. Podał, że celem ustalenia rozmiarów szkody określił koszt przywrócenia samochodu do stanu sprzed kolizji, na kwotę wyższą od wartości przedmiotowego pojazdu w stanie nieuszkodzonym. Dodał przy tym, że konsekwencją tych ustaleń było uznanie, iż naprawa pojazdu okazałaby się nieopłacalna, stąd też przyznał odszkodowanie w wysokości stanowiącej różnicę pomiędzy wartością pojazdu sprzed i po kolizji, tj. w kwocie 8.615 zł. Odnosząc się natomiast do przedłożonej przez powoda kalkulacji naprawy zauważył, że kalkulacja ta zawiera użycie przy naprawie pojazdu części zamiennych używanych oraz alternatywnych, stąd też tak przeprowadzona naprawa nie pozwoliłaby doprowadzić pojazdu do stanu sprzed kolizji. Zauważył również, że powód wskazał, iż dokonał naprawy pojazdu, jednakże nie przedłożył żadnych rachunków wykazujących przedmiotowe koszty. Zwrócił przy tym uwagę, że w sytuacji, dokonania takiej naprawy bezzasadnym jest żądanie dokonania obliczenia szkody w oparciu o kalkulacje z pominięciem faktycznie poniesionych kosztów naprawy.

W toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 września 2014r. doszło do kolizji drogowej, w której uszkodzeniu uległ samochód osobowy marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), rok produkcji 2005, stanowiący własność P. K. (1).

Posiadacz pojazdu, który został uznany za sprawcę kolizji, posiadał w dacie zdarzenia umowę odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

Powód zgłosił szkodę w pojeździe w (...) S.A. w Ł.. Pozwany po dokonaniu w dniu 26 września 2014r. oględzin pojazdu i przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, poinformował w piśmie z dnia 01 października 2014r. właściciela pojazdu, że naprawa pojazdu jest ekonomicznie nieuzasadniona i ustalił zaistnienie szkody całkowitej. Wyjaśnił, że wartość pojazdu sprzed kolizji stanowi kwota 29.900 zł, zaś wartość pozostałości wycenił na kwotę 21.285 zł. Natomiast koszt naprawy pojazdu na kwotę 30.414,91 zł. Powołując się na powyższe wyliczenia zakład ubezpieczeń ustalił wysokość odszkodowania na kwotę 8.615 zł.

Dowód:

- protokół szkody, k. 9-10,

- kosztorys z 26.09.2014r. k. 11-13,

- decyzja z 01.10.2014r. 14-15.

P. K. (1) nie zgadzając się z przedstawionym przez zakład ubezpieczeń wyliczeniem, zlecił prywatnemu rzeczoznawcy ustalenie wartości kosztów naprawy.

Rzeczoznawca w kalkulacji naprawy Nr 52/BR/14 z dnia 13 października 2014r. koszt naprawy pojazdu powoda wycenił na kwotę 18.681,30 zł. Za sporządzenie niniejszej kalkulacji powód zapłacił kwotę 246 zł.

Pismem z dnia 12 listopada 2014r. P. K. (1) wezwał zakład ubezpieczeń do zapłaty kwoty 16.547,61 zł, w tym kwoty 246 zł tytułem wynagrodzenia na rzecz rzeczoznawcy samochodowego. Wezwanie to zakład ubezpieczeń otrzymał w dniu 18 listopada 2014 r.

Pismem z dnia 14 stycznia 2015 r. P. K. (1) powołując się na powyższą kalkulację wezwał (...) S.A. do zapłaty kwoty 10.312,30 zł tytułem pełnej rekompensaty szkody majątkowej powstałej w dniu 20 września 2014 r., w tym kosztów sporządzenia kalkulacji (246 zł). W wezwaniu tym zaprzeczył jakoby zaistniała szkoda całkowita, uzasadniając, iż wartość powstałej szkody winna być ustalona jako całkowity koszt naprawy pojazdu niezbędny do doprowadzenia go do stanu sprzed kolizji (18.681,30 zł).

W odpowiedzi, pismem z dnia 22 stycznia 2015r., pozwane towarzystwo podtrzymało swoją wcześniejszą decyzję, co do sposobu ustalenia wysokości szkody w oparciu o różnicę pomiędzy wartością pojazdu sprzed i po kolizji, tj. jako szkodę całkowitą.

Dowód:

- **kalkulacja naprawy nr 52/BR/14 z 13.10.2014r. k. 16-21,**
- **dowód KP i kopia paragonu k. 22,**
- **pismo z 12.11.2014r. w aktach szkody na płycie CD (koperta k.71),**
- **odwołanie z 14.01.2015 r. k. 23-25,**
- **pismo z 22.01.2015 r. k. 27,**
- **wyliczenia zakładu ubezpieczeń k. 52-53,**
- **protokół szkody k. 54,**
- **kalkulacja naprawy k. 55-58,**
- **oferty zakupu k. 59,**
- **akta szkody na płycie (koperta k.71).**

Wartość pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...) ustalona na dzień szkody – przed jej zaistnieniem wynosiła 32.800 zł.

Koszt naprawy uszkodzeń pojazdu powstałych w wyniku kolizji z dnia 20 września 2014r. przy użyciu do naprawy nowych, oryginalnych części wynosił na dzień kolizji kwotę 26.753,20 zł. Koszt naprawy uszkodzeń pojazdu powstałych w wyniku kolizji z dnia 20 września 2014 r. przy użyciu do naprawy zamienników wynosił 25.060,38 zł. Naprawa przeprowadzona przy użyciu zamienników nie przywróciłaby pojazdu do stanu sprzed szkody.

Przedmiotowy pojazd został naprawiony na zlecenie powoda w warsztacie W. S. za kwotę, na jaką opiewał kosztorys z dnia 13 października 2014r. , w oparciu o który koszt naprawy pojazdu powoda ustalono na kwotę 18.681,30 zł. Powód po około miesiącu od naprawy odebrał pojazd z warsztatu i od około połowy listopada 2014r. użytkuje ten pojazd. Został on dopuszczony do ruchu z pełnymi badaniami technicznymi. Za naprawę zapłacił częściowo t.j. kwotę 8.000 zł

i umówił się na zapłatę pozostałej części po wypłacie odszkodowania. Do chwili obecnej wypłacono mu jedynie kwotę 2.379,69 zł.

Dowód:

- **zeznania powoda P. K. k. 76-77,**
- **opinia pisemna biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej M. M. k. 99-123,**
- **ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej M. M. k. 143-144,**
- **zdjęcia k. 84,**
- **akta szkody na płycie (koperta k.71).**

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się uzasadnione w przeważającej części.

Podstawę prawną żądania pozwu stanowią przepisy art. 822 k.c. i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.).

Zgodnie z dyspozycją art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (§ 1). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Stosownie natomiast do treści art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Zauważyć należy, że przesłanką powstania po stronie (...) S.A. w Ł. obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę. Stosownie bowiem do treści powołanego wyżej art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Stan faktyczny w rozpoznawanej sprawie sąd ustalił na podstawie korespondujących ze sobą dowodów z przedstawionych przez strony dokumentów, których autentyczność i wiarygodność nie były kwestionowane przez żadną ze stron, przesłuchania powoda oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego M. M..

W niniejszej sprawie bezspornym było, że pozwany – (...) S.A. w Ł. – zawarł z posiadaczem pojazdu osobowego, który był sprawcą kolizji z dnia 20 września 2014r. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Poza sporem była również okoliczność, że umowa powyższa obowiązywała w dniu wypadku. Także okoliczności kolizji nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Podobnie fakt uszkodzenia pojazdu marki M. (...) nr rej. (...), jak również odpowiedzialność deliktowa sprawcy szkody za jej wywołanie (na podstawie art. 436 § 2 k.c.),

co kreowało odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę wyrządzoną powodowi w związku z ruchem tego pojazdu (na zasadzie winy).

Spór dotyczył natomiast sposobu ustalenia odszkodowania na zasadzie szkody całkowitej. W pozwie strona powodowa przeczyła, aby na skutek kolizji z dnia 20 września 2014 r. doszło do zaistnienia szkody całkowitej podkreślając, że koszt naprawy pojazdu marki M. (...) nie przekroczył wartości pojazdu ustalonego na dzień zaistnienia szkody.

W toku niniejszego procesu strona powodowa i pozwana wskazując na wartość szkody powoływały się na kalkulacje rzeczoznawców. Wyceny te nie mogły być jednak uznane za podstawę dokonywanych przez sąd ustaleń w sytuacji, w której twierdzenia stron w tym zakresie były sprzeczne. Podstawowe znaczenie dla ustalenia wysokości szkody, jako okoliczności o charakterze specjalnym, miał w niniejszej sprawie dowód z pisemnej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego jak i ustnej opinii uzupełniającej z dnia 12 grudnia 2017 r. W myśl art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron, co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Zatem dowód tego rodzaju winien być przeprowadzony przez osobę wskazaną przez sąd w toku postępowania. Kwestii o charakterze specjalnym nie może natomiast rozstrzygnąć opinia prywatna sporządzona na zlecenie strony poza postępowaniem sądowym. Pogląd taki wyrażany wielokrotnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego znalazł swój wyraz między innymi w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 kwietnia 2002 r. (w sprawie I CKN 92/00, opubl. LEX nr 53932).

Sąd zgodnie, z wnioskami stron, dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego M. M.. Wnioski sformułowane przez biegłego w ocenie sądu były klarowne i spójne. Opinia została sporządzona przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wreszcie zaś opinia biegłego była sformułowana w sposób precyzyjny, a konkluzje w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione i powiązane z przedstawionym w opinii procesem rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, sąd uznał opinię biegłego za w pełni przekonywującą. Z opinii tej wynikało, że wartość pojazdu marki M. (...) ustalona na dzień szkody to kwota 32.800 zł, zaś koszt naprawy wykonany przy użyciu nowych oryginalnych części wynosił 26.753,20 zł.

W oparciu o te dane sąd uznał więc, że nie doszło do zaistnienia szkody całkowitej, albowiem koszt naprawy pojazdu nie przewyższał wartości pojazdu sprzed kolizji. Powyższe zaś musiało skutkować uznaniem za niewykazane twierdzeń pozwanego dotyczących sposobu ustalenia wysokości szkody jako szkody całkowitej, tj. jako różnice pomiędzy wartością pojazdu sprzed i po kolizji. Zauważyć w tym miejscu należy, że pisemna opinia biegłego sądowego została zakwestionowana jedynie przez pozwanego w piśmie z dnia 31 lipca 2017r. (k.133-135), który wniósł o wyjaśnienie tak dużych rozbieżności pomiędzy kalkulacją kosztów naprawy wykonaną w toku postępowania likwidacyjnego, a kalkulacją wykonaną przez biegłego w toku niniejszego postępowania. Wskazał przy tym, że kalkulacja przeprowadzona w toku postępowania poprzedzona była dokładnymi oględzinami, natomiast kalkulacja biegłego sądowego nie została poprzedzona takimi czynnościami.

Do zarzutów tych biegły odniósł się na rozprawie w dniu 12 grudnia 2017r. (k.143-144) wskazując, że opinię wykonał na podstawie akt sprawy z uwzględnieniem dokumentacji fotograficznej, która pozwalała na ustalenie zakresu uszkodzeń. Wyjaśnił nadto, że przeprowadzenie oględzin pojazdu powoda miałyby sens, jedynie w sytuacji gdyby pojazd ten, nadal był uszkodzony. Dokonanie natomiast oględzin samochodu po czynnościach naprawczych, nie wniosłoby nic do ustaleń w zakresie objętym postanowieniem dowodowym. Odnosząc się natomiast do różnic pomiędzy kalkulacją przeprowadzoną w toku postępowania likwidacyjnego a własną wskazał, że w tamtej kalkulacji zastosowano zawyżone stawki za roboczo-godzinę w wysokości 140 zł. Ponadto zauważył, że w kalkulacji tej uwzględniono wymianę całego błotnika tylnego, natomiast on sam z uwagi na rodzaj uszkodzenia, uwzględnił jedynie konieczność wymiany części przedniej tego błotnika, tzw. ścianki kolankowej. Nadto nadmienił, że uwzględniona została wymiana trzech, a nie tak jak on wyliczył dwóch pasów bezpieczeństwa. Wyjaśnił, że z dokumentacji fotograficznej wynikało, że trzeci pas bezpieczeństwa nie został odpalony, zatem jego wymiana nie znajdowała uzasadnienia. Ponadto wskazał, że brak było podstaw do demontażu zestawu mocowania błotnika przedniego, którą to czynność wliczono w koszty naprawy w kalkulacji z postępowania likwidacyjnego. Zauważył również różnicę przy wzorze felgi tylnej, tj. uwzględnioną w opinii

na kwotę 664 zł oraz uwzględnioną w kalkulacji na kwotę 758 zł. Ponadto podkreślił, że znacząca różnica wynika z uwzględnionego sposobu lakierowania. Wyjaśnił, że przyjął metodę lakierowania warsztatowego (...) na kwotę 2.838 zł, natomiast w kalkulacji uwzględniono metodę lakierowania producenta, na kwotę 4.189 zł. Zauważył również, że w kosztach robocizny dużą część stanowiło wycięcie i spawanie całego błotnika tylnego: w kalkulacji na kwotę 8.903 zł, zaś w jego wyliczeniach na kwotę 3.985 zł.

W ocenie sądu wypowiedzi biegłego w tym zakresie należało uznać za wyczerpujące i w pełni przekonujące. Biegły rzeczowo odniósł się do zarzutów pozwanego i szczegółowo wyjaśnił, dlaczego poczynił określone założenia, co do wartości kosztów naprawy pojazdu oraz przyczyn tak dużych różnic pomiędzy wyliczonymi przez niego kosztami, a ustalonymi w toku postępowania likwidacyjnego. Wyjaśnienia biegłego sądowy sąd uznał za logiczne i poparte stosownym uzasadnieniem również w zakresie braku konieczności przeprowadzenia oględzin, za w pełni przekonujące uznając wyjaśnienia o możliwości dokonania wyliczeń w oparciu o dane zgromadzone w toku postępowania, w tym dokumentację zdjęciową.

W konsekwencji wszystkich powyższych rozważań należało uznać, że nie doszło do zaistnienia szkody całkowitej. Równocześnie jednak sąd musiał dokonać ustaleń w zakresie zasadności żądania powoda, tj. wysokości poniesionej przez powoda szkody.

Zgodnie z art. 363 § 1 i 2 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W konsekwencji obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał następnie naprawy rzeczy, ani nawet tego, czy w ogóle zamierza przywracać tą rzecz do stanu poprzedniego. Rozmiar szkody określa bowiem różnica między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Zgodnie z poglądem wyrażanym przez Sąd Najwyższy wysokość odszkodowania należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania (por. wyrok z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88; wyrok z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/2000).

Nie znaczy to, że naprawa pojazdu przez poszkodowanego jest prawnie irrelevantna w procesie ustalenia wysokości odszkodowania. O ile samochód pozostaje w stanie uszkodzonym, koszt jego naprawy wyraża się zawsze w pewnej potencjalnej kwocie, odpowiadającej spodziewanym kosztom jego naprawy, powiększonym o ewentualne dodatkowe ujemne zmiany stanu majątkowego. Przy tym zgodnie ze wskazaniem ustawy ten hipotetyczny wydatek na naprawę pojazdu winien być szacowany w ten sposób, aby określić jego wysokość w sposób jak najbardziej przybliżony do średnich cen rynkowych, a przez to z jednej strony umożliwić poszkodowanemu wykonanie za taką sumę rzeczywistej naprawy pojazdu, z drugiej zaś nie nakładać na sprawcę obowiązku ponoszenia kosztów wyższych niż konieczne do usunięcia szkody. W tym przypadku nie jest istotne, czy właściciel pojazdu rzeczywiście planuje naprawić swój pojazd, nawet bowiem, gdy nie ma takiego zamiaru, istotne jest, iż w celu usunięcia szkody musiałby uiścić określoną kwotę, a jeśli z tego zrezygnuje, to szkoda wyrażać się będzie na przykład w pogorszeniu właściwości technicznych pojazdu lub braku możliwości korzystania z samochodu. Ten sam wariant szacowania wysokości należnego odszkodowania należy odnieść do sytuacji, w których wprawdzie doszło do przeprowadzenia określonych czynności naprawczych, jednak naprawa miała charakter częściowy lub przeprowadzono ją w sposób nieskuteczny, nie zapewniający przywrócenia poprzedniego stanu technicznego, np. skutek wykorzystania wadliwej technologii lub użycia części używanych lub nieoryginalnych o gorszej jakości. W takich przypadkach nie dochodzi do przywrócenia stanu technicznego sprzed wypadku, po drugie obniżeniu może ulec wartość naprawionego pojazdu, o ile poprzednio zawierał on w sobie części oryginalne. Podobny pogląd sformułowany został w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r. (sygn. akt I CR 151/1988; opubl. LEX nr 8894), w którym wskazano, iż „jeżeli natomiast poszkodowany z jakichkolwiek przyczyn (najczęściej z uwagi na trudności z uzyskaniem właściwych części lub materiałów) wykona naprawę w niepełnym

zakresie lub używając niższej jakości części lub materiałów niż technicznie przewidziane w rzeczywistości, nie przywróci w pełni stanu sprzed wypadku - to szkoda jego nie zostanie w całości naprawiona. W takim wypadku różnica między ceną kosztorysową a faktycznie poniesioną ceną remontu niepełnego przypaść powinna poszkodowanemu jako należność odszkodowawcza”.

W toku niniejszego postępowania poza sporem była okoliczność, że powód nie doprowadził swojego pojazdu do stanu sprzed zaistnienia kolizji, albowiem czynności naprawcze nie zostały przeprowadzone z użyciem części oryginalnych. W świetle powyższego natomiast sąd za uzasadnione uznał przy ustaleniu wysokości poniesionej przez powoda szkody posiłkowanie się kosztorysowymi wyliczeniami kosztów naprawy dokonany przez biegłego sądowego. Zauważając przy tym, że wysokość tych kosztów przekracza wysokość odszkodowania żadaną przez powoda, stąd sąd uwzględnił żądanie P. K. (1) w całości, przyjmując, iż faktycznie poniósł on koszty naprawy przedmiotowego pojazdu w wysokości kosztów określonych w kosztorysie z dnia 13 października 2014r. W tym miejscu zaznaczenia wymaga, iż sąd nie znalazł podstaw do odmowy wiarygodności jego zeznaniom, w których potwierdził zarówno przeprowadzenie naprawy pojazdu (z dopuszczeniem go do ruchu z pełnymi badaniami technicznymi). Sąd miał przy tym baczenie na okoliczność, że powód nie wykazał, aby w całości uiszczył już na rzecz warsztatu koszty naprawy. Jednakże z ustaleń wynika, że powód zobowiązał się do uiszczenia pozostałej kwoty ponad 8.000 zł, po wypłacie należnego odszkodowania. Jak wskazano powyżej rzeczą sądu było w toku niniejszego postępowania ustalenie wysokości poniesionej przez powoda w związku z kolizją z dnia 20 września 2014r. szkody, niewątpliwie zatem powstały po stronie powoda obowiązek uiszczenia kwoty – nawet jeśli nie został jeszcze w pełni wykonany – stanowi jego szkodę. Zgodnie z art. 361 § 2 k.c. szkoda polega albo na stracie, którą poniósł poszkodowany (damnum emergens), albo na pozbawieniu korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby mu szkody nie wyrządzono (lucrum cessans). Strata to zmniejszenie majątku poszkodowanego w postaci uszczuplenia aktywów albo na zwiększeniu pasywów, w tym powstanie nowych zobowiązań. Uwzględniając powyższe uwagi należało mieć na względzie, że reguły ukształtowane z mocy art. 361 § 1 i 2 k.c., co słusznie podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 08 września 2004 r., IV CK 672/03, Lex 146324, nakazują przestrzeganie zasady pełnego odszkodowania w granicach adekwatnego związku przyczynowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSP 2002, z. 7-8, poz. 103 i uchwałę z dnia 21 marca 2003 r., III CZP 6/03, OSNC 2004, z. 1, poz. 4). Podstawową funkcją odszkodowania jest bowiem, jak wywodzi w cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy, kompensacja, co oznacza, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę, nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Oceny, czy poniesienie określonych kosztów mieści się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego, jak podkreślał Sąd Najwyższy, należy dokonywać na podstawie indywidualnej sytuacji poszkodowanego i konkretnych okoliczności sprawy (por. uzasadnienia wyroku z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 1273/00 niepubl.; wyrok z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00 niepubl.). Tym samym w ocenie sądu żądanie pozwu było uzasadnione przyjmując, iż koszty naprawy obciążające powoda stanowią kwotę 18.681,30 zł (a przyznane zostało mu odszkodowanie w kwocie 8.615 zł) do zapłaty pozostaje kwota 10.066,30 zł. Takiej kwoty powód dochodził tytułem odszkodowania w związku z naprawą pojazdu. Roszczenie nadto obejmowało kwotę 246 zł tytułem kosztów prywatnej opinii. Przy tym żądanie zwrotu kosztów prywatnej opinii rzeczoznawcy nie budziło wątpliwości co do swojej zasady. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 maja 2004r., III CZP 924/04 zajął stanowisko, że odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Ocena, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne. Sama kalkulacja umożliwiła powodowi ustalenie, iż naprawienie uszkodzeń powstałych w jego pojeździe będzie mniej kosztowne i nie spowoduje zaistnienia szkody całkowitej. Przez to poniesienie tego wydatku pozostawało w związku przyczynowym z zaistnieniem przedmiotowej kolizji drogowej, jako element kosztów usunięcia zaistniałej szkody. Skoro dochodzona kwota obejmowała ostatecznie kwotę 10.312,30 zł (10.066,30 zł + 246 zł) sąd uwzględnił to żądanie w całości w zakresie należności głównej i orzekł jak w pkt I wyroku.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 zd.1 k.c., stosownie do którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Orzekając w powyższym zakresie Sąd miał na względzie unormowanie art. 14 ust 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003r. Nr 124, poz. 1152ze zm.), który stanowi, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. Ponieważ w dacie wskazanej w pozwie po stronie pozwanego istniał już obowiązek świadczenia w zakresie dochodzonej kwoty tytułem odszkodowania w związku z naprawą pojazdu (t.j. co do kwoty 10.066,30 zł) możliwym było ustalenie daty początkowej naliczania odsetek na dzień 27 października 2014r. Skoro bowiem oględziny pojazdu dokonane przez pracownika zakładu ubezpieczeń przeprowadzone zostały w dniu 26 września 2014r., to właśnie w tym dniu najpóźniej szkoda została zgłoszona. Orzekając o odsetkach sąd miał przy tym na względzie, iż zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 481 § 2 k.c. jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Wzmiankowany przepis został znowelizowany ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 1830), która weszła w życie 1 stycznia 2016 r. (art. 57 ustawy). Dlatego też w zakresie odsetek sprzed daty 1 stycznia 2016 r. zasądzono odsetki ustawowe, zgodnie z poprzednim brzmieniem art. 481 § 2 k.c., wedle którego, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona należą się odsetki za opóźnienie.

Ponadto w pkt II wyroku sąd oddalił odsetki od kwoty 246 zł poniesionej przez powoda tytułem kosztów opinii rzeczoznawcy za okres od 27 października 2014r. do 2 grudnia 2014r. Brak było podstaw do zasądzenia tychże kosztów z upływem 30 - dniowego okresu od zgłoszenia zaistnienia szkody, albowiem o zapłatę tej kwoty powód wezwał po raz pierwszy w piśmie z dnia 12 listopada 2014r. otrzymanym przez pozwanego w dniu 18 listopada 2014r. zakreślając tym samym termin zapłaty tej kwoty na 7 dni od dnia otrzymania przedmiotowego wezwania. Sąd uznał, iż przywołana regulacja przewiduje w swej treści 30 – dniowy termin do wypłaty odszkodowania od dnia zgłoszenia szkody , ale także termin 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. W ocenie sądu termin ten powinien być liczony z upływem dłuższego terminu niż termin 7 –dniowy stąd odsetki ustawowe od tej kwoty zasądzono od dnia 03 grudnia 2014r.

O kosztach procesu przy uwzględnieniu jego wyniku orzeczono w pkt III wyroku w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. i art. 100 zd.2 k.p.c. Zauważyć należało, iż w rozpoznawanej sprawie powód okazał się stroną wygrywającą sprawę prawie w całości, uległ tylko co do nieznaczonej części swego żądania odsetkowego i to od kwoty 246 zł, co dawało w ocenie sądu podstawę dla obciążenia pozwanego całością poniesionych przez stronę powodową kosztów postępowania. Koszty poniesione przez stronę powodową obejmowały uiszczoną przez niego opłatę od pozwu w wysokości 516 złotych, a nadto koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Powód uiścił nadto kwotę 1.200 zł tytułem zaliczki na poczet kosztów opinii biegłego, ale koszty te nie zostały przed wydaniem orzeczenia prawomocnie rozliczone. Tym samym ostateczne rozliczenie tych kosztów nastąpi w odrębnym orzeczeniu w trybie art. 108¹ k.p.c. Łączna kwota tych kosztów to 2.933 zł, a w pkt

III wyroku sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwotę 2.733 zł. Tym samym zaistniała oczywista omyłka rachunkowa.

.

SSR Anita Wolska

I C 610/15 Dnia 21 grudnia 2017r.

Zarządzenia:

1. Odnotować,
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. stron
3. Akta wpływem lub za 28 dni od wykonania.

SSR Anita Wolska